

# Szaman – Paluch

Szaman, Szaman

BOR

Szaman, Szaman

061

Jedziesz!

Wjeżdżam jak jebany szaman, by znów wzbudzić ducha wojny,

Słowo dla bezbronnych, gdzie nie dotarł jeszcze Bóg,

Ostatni Krzyk Osiedla dziś odwiedzi wszystkie domy,

Otwórz okno, niech to niesie na salony brudny bruk,

Twarze polityków uśmiechnięte na laleczkach voodoo,

Przeciągamy im przez trzewia zardzewiały drut,

Tak się kończy każda władza, głucha wciąż na głosy ludu,

Rząd chce podatek za oddech, kościół hajsy za Twój grób

Wszystko pod kontrolą, władza opętana,

Podwórka Was pierdolą, podpalając grama,

Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,

Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman

Wszystko pod kontrolą, władza opętana,

Podwórka Was pierdolą, podpalając grama,

Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,

Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman

Łykasz to ścierwo co mówi Ci prasa,

Łykasz to ścierwo co mówi Ci TV,

Lek da Ci tylko prawdziwy szaman,

Pokaże drogę jak vodou Haiti,

A nasza kasta wciąż opętana,

Chwała walczącym zapamiętana,

Z betonu dżungla, tu nie ma banana,

I tylko zdrajcy wiszą na palmach,

Zima na klatkach, zima na kontaktach,

Puka komornik Twój rządowy kontakt,

Otwierasz jemu w nowych Kubotach,

Jedyne co może to może posprzątać,

Nie mamy nic, choć w baku do pełna,

Nie mamy nic, choć grzeje bawełna,

Nie mamy nic, mamy osiedla,

Wiesz jak tu jest, jazda plemienna  
Wszystko pod kontrolą, władza opętana,  
Podwórka Was pierdołą, podpalając grama,  
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,  
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman  
Wszystko pod kontrolą, władza opętana,  
Podwórka Was pierdołą, podpalając grama,  
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,  
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman  
Tu nie ma, że kurwa pomoże mamusia, i  
Chociaż Cię kocha to nie ma pieniędzy,  
Już dawno olana przez pato-tatusia,  
Jak sam nie zarobisz to nie miej pretensji,  
Nie jesteś szamanem jak nie ogarniasz,  
Nie ważne czy handel czy praca legalna,  
Jak trzeba kurwa to wskakujesz w garniak,  
Tak to wygląda, walka o standard,  
Przestań mi gadać, bo znam te podwórka,  
Nie wciskaj mi kitu, nie jesteś z podwórka,  
Jesteśmy jak woda i sok po ogórkach,  
Ty pasujesz do nas jak sosy na kółkach,  
BUM jak dwururka, wypada łuska, nie z kremem rurka,  
Beat tłusty jak smalec,  
Wiesz, że to jakoś nie pusta przewózka,  
Na wozie szaman pozdrawiam palec  
Przez lata po bandzie latają ziomy, latają ziomy  
Na wyspach po bandzie latają ziomy, latają ziomy,  
A w samolotach tylko wagony, tylko wagony,  
Szybko wracajcie i budujcie domy, budujcie domy  
Wszystko pod kontrolą, władza opętana,  
Podwórka Was pierdołą, podpalając grama,  
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,  
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman  
Wszystko pod kontrolą, władza opętana,  
Podwórka Was pierdołą, podpalając grama,  
Podejście wciąż niezmiennie, między nami ściana,  
Na blokach mamy plemię, a każdy z nas to szaman szaman





Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych